

## **CERRITO W ŚWIDNIKU**

# **Powstała Fabryka Bizuterii**

Ponad rok trwały rozmowy J. A. CERRITO z Zarządem WSK o umieszczenie w zakładzie produkcji biżuterii. Początkowo rozważano jej produkcję w wydziale narzędziowym. Z wielu jednak powodów okazało się to jednak niemożliwe. Pod koniec stycznia J. Cerrito podpisał umowę z WSK o dzierżawę hali B-15, w której powstanie firma biżuteryjna.

Fabryka Biżuterii, tak brzmi jej oficjalna nazwa, działa od 1 lutego, jej dyrektorem został ANDRZEJ NASALSKI. Jego zadaniem jest adaptacja pomieszczeń i uruchomienie produkcji. Przewiduje się generalny remont hali, pomieszczeń biurowych i sanitarnych, instalowanie maszyn. Budynek w przyszłości będzie oddzielony od zakładu, z niezależnym wejściem i własną ochroną. Planuje się, że w Fabryce Biżuterii początkowo pracę znajdzie około 40 osób. Część z nich wyjedzie na przeszkolenie do Stanów Zjednoczonych. J. A. Cerrito zapewnia, że organizacja pracy odpowiadać będzie standardom amerykańskim. Między innymi chce wprowadzić ubezpieczenie prywatne, podobne do tego jakie mają pracownicy w jego amerykańskiej firmie.

Szczegółowo o firmie napiszemy w momencie gdy zacznie ona już pracować na dobre, na razie to tylko informacja o tym, że w Świdniku powstaje przemysł biżuteryjny.

JOHN. A. CERRITO:  
— Zadmowilem się w Świd-

niku na dobre. Chociaż nie ukrywam, że nie było to łatwe. Gdy w 1991 roku przyjechałem do Świdnika i zdecydowałem się na inwestowanie w Polsce a dokładnie w tym mieście, wszystko wydawało mi się dużo prostsze. Rzeczywiście przetrzeźniałem moje wyobrażenia o warunkach inwestowania w Polsce, a kolejne przeszkody zniechęcały do działania. Niektóre rzeczy podejmowałem decyzję o zakończeniu tej współpracy. Jednak zostałem. Największą rolę w tym, że nie zrezygnowałem, odegrał burmistrz STANISŁAW SKROK. Pomagał w przezwyciężaniu barier biurokratycznych, niezliczonych formalności, tłumaczył niedogodności nowego systemu. Przeciwdziałanie prostej sprawie w banku, (u nas robi się to przez telefon), urasta do problemu. Był mediatorem między mną a ludźmi z którymi prowadziłem rozmowy, często łagodził nieporozumienia i konflikty. To dzięki niemu i innym ludziom z władz Świdnika, zostałem w tym mieście.

Świdniczanin nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, czym może być dla ich przyszłości przemysł biżuteryjny. Jest to przemysł precyzyjny skomplikowany a przede wszystkim dochodowy. Prowadzę swoją firmę od 35 lat. Sprzedajemy wyroby w Europie, Azji, Australii i Ameryce Południowej. Moja firma

Dokończenie na str. 2

## **W masce po pieniądze**

Wieczorem 2 lutego, do jednego z domów w Rybczewicach wdarli się dwaj zamaskowani mężczyźni. Uzbrojeni byli w długie noże i grubą, drewnianą pałkę. Napastnicy zażądali pieniędzy jako że mieszkańcy domu znani byli ze swej zamożności i dzień wcześniej sprzedali krowę. Gospodarze jednak nie stracili zimnej krwi. Edwardowi K. udało się krzesłem wytrącić napastnikowi noż. W tym czasie jego prawie siedemdziesięcioletnia matka rzuciła się na drugiego złodzieja, by zerwać mu maskę. Takie zachowanie zbliżyło do tropu napastników i rzucili się do ucieczki.

Policja aresztowała jednego z nich — Mirosława W. zarzucając mu usiłowanie dokonania napadu rabunkowego przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. Grozi mu kara od 5 lat więzienia. Nadal poszukiwany jest drugi złodziej.

p

## **PKP DZIECIOM**

Często narzekamy na naszą koleję. Ostatnio jednak Polskie Koleje Państwowe zorganizowały akcję wolnych przejazdów dzieci w okresie ferii. Pomysł był znakomity i miejmy nadzieję, że będzie kontynuowany w czasie wakacji letnich. Zawiodła tylko informacja. Rodzice i dzieci niewiele o niej wiedziały, a i to, co opublikowano w prasie, było niejasne. Z tego to chyba powodu świdnicka kasa PKP sprzedała tylko 55 biletów na przejazdy rodzinne. Niewiele tego, ale przynajmniej część dzieci wyjechała na ferie za darmo, a niektórzy bardzo daleko, bo nawet do Krakowa, Warszawy czy Braniewa.

(sm)

## **PARADA WDZIĘKU I URODY**

# **WYBORY MISS ŚWIDNIKA '94**

Zapewne większość naszych Czytelników już o tym wie, ale przypomniamy raz jeszcze, że od soboty 12 lutego mamy nową Miss Świdnika '94! Niestety, cykl wydawniczy naszej gazety nie pozwolił na zrelacjonowanie wyborów „na gorąco” tak jak uczynił to np. „Kurier Lubelski”, niemniej pomimo opóźnienia dołączymy garść informacji o samej atmosferze imprezy, która wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta. Słowo — ogromne — jest chyba odpowiednim określeniem, skoro karty wstępu (które kosztowały — bagatela — 1.200 tys. zł) rozeszły się błyskawicznie, a lista zaproszonych gości została zamknięta już na dwa tygodnie przed dniem Wyborów. Jest to niewątpliwie sygnał świadczący o tym, że eliminacje do Wyborów Miss Polonia mają szansę zagościć na stałe w Świdniku i stać się tutaj jednocześnie jedną z najpopularniejszych i najbardziej prestiżowych imprez.

Sam program konkursu, który odbył się w klubie ISKRA miał zróżnicowaną dramaturgię. Zapowiedziane na godzinę 20.00 rozpoczęcie przesunęło się dokładnie aż o godzinę.

Wszyscy jednak odetchnęli z ulgą w chwili gdy PIOTR DUMA — szef Miejskiego Ośrodka Kultury, który jako główny organizator i zarazem konferansjer ogłosił, że można już rozpocząć Wybory. Po szczegółowym przedstawieniu wszystkich sponsorów imprezy oraz składu jury, pojawiły się na scenie kandydatki do tytułu najpiękniejszej. Spowodowało to wyraźne czywienie

szczególnie wśród męskiej części audytorium. Od tego momentu konkurs rozwijał się już płynnie i bez większych potknięć.

Dziewczęta przepływały z wdziękiem przez scenę w różnych strojach i układach choreograficznych. Pomimo lekkiej tremy potrafiły się również uśmiechać, a to podczas konkursów piękności nie zawsze jest regułą. W przerwach organizatorzy zaserwowali publiczności występ młodej i jeszcze nieznanej publiczności piosenkarki z Lubartowa — Jadwigi Małajski.

Momentem rozstrzygającym o wyborze finalistki konkursu było tradycyjne „przepytywanie” dziewcząt przez sędziów. Z pytaniami, a co za tym idzie odpowiedziami, było różnie. Obok pytań dziecinnie łatwych, padały również pytania trudniejsze, czy wręcz zaskakujące. I tu pojawiły się problemy wynikające z nadmiernej tremy.

Po tym ostatnim ale zarazem najtrudniejszym etapie rywalizacji najpiękniejszych świdniczanek sędziowie udali się na tajne obrady, podczas których zapadł ostateczny werdykt. Wybory wygrała zdecydowanie 18-letnia ANNA BOROWIECKA, uczennica Liceum Medycznego. Miss Świdnika zdobyła również tytuł najpiękniejszej w plebiscyde publiczności, co — jak rzadko kiedy — potwierdziła słuszność werdyktu sędziowskiego.

Dla zainteresowanych podamy jeszcze informacje, że Anna Borowiecka jest ciemną blondynką („parametry”: wzrost 176 cm,

Dokończenie na str. 2

# **BAL DOBROCZYNNY**

Już po raz trzeci mieszkańcy Świdnika mogli wziąć udział w cyklicznej imprezie charytatywnej jaką jest bal-dobroczynny. Idea niesienia pomocy osobom potrzebującej, realizowana poprzez wspólną zabawę „pojawiała się w naszym mieście stosunkowo niedawno, zaś jej autorami są działacze Komitetu Pomocy Społecznej SOS „Solidarność”.

Trzeci bal dobroczynny odbył się w sobotę 5 lutego b. roku w sali klubu Iskra. Rangę imprezy podkreśliła obecność przedstawicieli władz miasta. Na bal przybyli burmistrz Stanisław Skrok. Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Żuk, przedstawiciel dyrektor WSK Andrzej Kukiela — dyrektor techniczny jak również Józef Zymontczuk reprezentujący Rejonową Komendę Policji w Świdniku. Niemniej ważnymi

postaciami sobotniego wieczoru byli ludzie biznesu. prywatni przedsiębiorcy, dzięki którym cel imprezy mógł być w pełni zrealizowany.

Oprawa artystyczną balu zajęł się PIOTR DUMA — kierownik Miejskiego Ośrodka Kultury, człowiek potrafiący bardzo łatwo nawiązać kontakt z publicznością, wciągając ją natychmiast do wspólnej zabawy.

Zespoły muzyczne, FLASH i REWELERSI wykonujący popularną muzykę taneczną dały również pokaz naprawdę wysokich umiejętności. Już pierwsze takt wykonywanej muzyki zachęcały do wyjścia na parkiet prawie wszystkie zaproszone pary. Parada taneczna oraz konsumpcja urozmaiconych zestawów dań trwała bez przerwy do północy bowiem na tą porę organizatorzy

wyznaczyli główną atrakcję imprezy — licytację imponujących tortów. Licytacja prowadzona przez Piotra Dumę, którego dzielnie wspierała uroczą Agnieszka Golan — kandydatka do tytułu Miss Świdnika przyniosła w krótkim czasie zamierzony efekt. pierwsze dwa torty kupili państwo Jasiński płaćąc za każdy 2,5 mln zł. Państwo Kusio wie wywalczyli dla siebie trzy torty za rekordową tego wieczoru sumę: 9 mln zł.

Jednak licytacja nie zakończyła się na tortach. Klub Iskra wspomógł akcję, fundując bułkę szampana, którą sprzedano za 3,2 mln zł (kupili ją państwo Zarzewskie).

W dalszej części licytacji „pod młotek” poszły piękne, przycy-

Dokończenie na str. 2

## **LIST OTWARTY**

do Pana Romualda Gumiennika, przewodniczącego Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej Świdnika

Podstawową powinnością radnego jest reprezentowanie interesów obywateli, którzy w momencie wyboru obdarzyli go mandatem zaufania. Służebna rola radnego wobec wyborców nie podlega więc dyskusji.

Członkowie Amatorskiego Klubu Filmowego „ROTOR-FILM” w Świdniku, reprezentowani przez zarząd stowarzyszenia stwierdzają, że swoim postępowaniem zawiodł Pan nasze zaufanie. Znalazło to wyraz w lekceważącym potraktowaniu problemów, które wiosną 1993 roku zostały Panu jako przewodniczącemu i pozostałym członkom Komisji Spraw Społecznych, przedstawione podczas spotkania w AKF „ROTOR-FILM”.

Rzecz dotyczyła dwóch spraw: zapewnienia minimum środków z funduszy miejskich oraz pomocy w uzyskaniu lokalu odpowiedniego do zakresu działalności Klubu. Zarówno Pan jak i pozostali członkowie Komisji nie mieli wątpliwości, że nasze postulaty są zasadne i stosunkowo skromne jak na efekty pracy uzyskiwane przez młodzież skupioną w AKF „ROTOR-FILM”.

Wraz z upływem czasu i brakiem jakiejkolwiek reakcji, przypomnieliśmy sprawę pismem z dnia 15.06.93 r. prosząc o zapoznanie z wnioskami i stwierdzając m. in.: „Sytuacja nasza zaczyna być krytyczna i wymaga od zarządu wypracowania stosownej do warunków strategii działania, jeśli Klub ma nadal funkcjonować w świdnickim środowisku”.

Przez cały ubiegły rok zmagał się z rozlicznymi problemami, a 15 lutego br. minęło dokładnie 8 miesięcy od naszego pismennego wystąpienia, na które do tej pory nie raczył Pan nawet odpowiedzieć. Odczytujemy to jako swoisty wyraz arogancji nie przystający radnemu. Pomijając już bowiem tzw. „dobre obyczaje”, do odpowiedzi był Pan — jako przewodniczący Komisji Rady Miejskiej — zobligowany stosownymi przepisami Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

Na żadnej z sesji nie zgłosił Pan w tej sprawie nawet interpelacji. Potwierdza to tylko lekceważenie obowiązków radnego i skłania nas do wyrażenia Panu publicznie wotum nieufności.

Zarząd AKF „ROTOR-FILM”

# **Hotel na mieszkanie**

W odpowiedzi na artykuł „Hotel na mieszkanie” autorstwa pana Mariana Króla, który ukazał się w ostatnim numerze „Głosu”, chciałbym przedstawić po raz kolejny autorowi oraz osobom zainteresowanym rzeczywisty przebieg tworzenia kryteriów uczestnictwa w przebudowie hotelu „JURAND” jak też podzielić się kilkoma uwagami które nasuwały mi się po jego lekturze. Na posiedzeniu Komisji Mieszkaniowej w dniu 07.09.93. przedstawiony został wstępny projekt „kryteriów” uwzględniający warunki postawione przez Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej. W dniu 08.09.93 projekt ten podpisany przez członków Komisji Mieszkaniowej przesyłany został do konsultacji Związkom Zawodowym. Komisja Mieszkaniowa w skład której wchodzi również 4 członków oddelegowanych przez KM NSZZ „Solidarność”

(myślę, że kompetentnych) na posiedzeniu w dniu 24.09.93. podpisała ostateczną wersję kryteriów, która przekazana została do zatwierdzenia Zarządowi Spółdzielni. Cytuję pkt. 3 protokołu nr 247 z posiedzenia Komisji Mieszkaniowej z dnia 24.09.93: „Kryteria uczestnictwa w planowanej przebudowie hotelu „JURAND” z uwzględnieniem uwag Związków Zawodowych” — dalej następuje pełny tekst „kryteriów” podpisany przez członków Komisji Mieszkaniowej.

Nieprawdą jest więc twierdzenie, że kryteria stworzone zostały jedynie przez Dział Mieszkaniowy. Kryteria opracowywane były pod kątem maksymalnie bezkonfliktowego rozwiązania tego problemu. Udział zbyt dużej liczby osób spoza hoteli może pociągnąć za sobą konieczność usuwania na bruk doty-

czasowych mieszkańców (dosłownie). Takiej sytuacji chcielibyśmy za wszelką cenę uniknąć.

Znam swoje obowiązki i nikt nie musi mi przypominać o tym, że powinienem dbać o potrzeby mieszkaniowe wszystkich pracowników WSK jednak przebudowa jednego hotelu nie zaspokoi tych potrzeb w całości. Z ilości obecnie złożonych podań wynika, że na jedno miejsce w przebudowanym hotelu „JURAND” przypada ponad trzech chętnych.

Moim zdaniem robienie wokół tego tematu wielkiego „szumu” tylko niepotrzebnie rozbudza apetyty i zwiększa grono niezadowolonych, a stało się tak po audycji „Solidarności” w radiowęzle zakładowym jak i po późniejszych publikacjach na ten temat.

Kierownik Działu Mieszkaniowego Inż. Wiktor Kotlarczyk



## PROTEST

„Klub Inicjatyw Gospodarczych” w Świdniku wyraża zaniepokojenie i składa protest przeciwko uchwalonemu przez Radę Miejską w dniu 31.01.1994 r. stawkom podatków dotyczących:

- 1) podatku od posiadanych środków transportu,
- 2) podatku od powierzchni lokali zajętych w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej, które zostały uchwalone bez wyrażenia opinii naszego Klubu pomimo zapewnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej Pana dr Krzysztofa Żuka na spotkaniu w dniu 8 listopada 1993 r.

Ad. 1. Ustalenie maksymalnych stawek podatku od posiadanych środków transportu zakrawa na ironię w świetle bardzo złego stanu świdnickich ulic i braku zainteresowania w wydatkowaniu środków z budżetu miasta w latach ubiegłych na ich poprawę i modernizację.

Ad. 2. Wzrost stawki za 1 m kw. powierzchni lokali przeznaczonych pod działalność gospodarczą z 36920 zł na 44000 zł (tzn. o około 20 proc.) przy znacznych powierzchniach budynków służących świdnickim przedsiębiorcom do prowadzenia działalności gospodarczej oraz w powiązaniu ze wzrostem cen nośników energii w sposób znaczący wpłynie na ceny towarów, usług oraz rentowność placówek handlowych, produkcyjnych i usługowych.

Dziwi nas również fakt, że zmiany nazw ulic, które zostały uchwalone przez Radę Miejską w ub. roku — w istotny sposób obciążające podatników — nie zostały wcześniej skonsultowane z mieszkańcami, instytucjami i placówkami zajmującymi lokale przy tych ulicach. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, środowisko świdnickiego życia gospodarczego, którego reprezentację stanowią członkowie „Klubu Inicjatyw Gospodarczych” czuje się lekceważone i pozbawione możliwości wpływu na decyzje mające podstawowe znaczenie zarówno dla pracodawców, pracowników jak i mieszkańców naszego miasta. Uważamy także, że toczące się rozprawy personalne wśród radnych nie wpływają pozytywnie na sprawy gospodarcze miasta i jego mieszkańców.

## POWSTAŁA FABRYKA BIŻUTERII

(Dokończenie ze str. 1)  
Jest jedną z wielu działających w stanie Rhode Island. Rhode Island to kolebka amerykańskiego przemysłu biżuteryjnego, działa tu ponad 1500 najbardziej prestiżowych twórców z całej Ameryki. Produkcja biżuterii o podobnej na dużą skalę rozpoczęła się już w 1794 roku. Dzisiaj naliczona wartość importu i eksportu z wytwórców biżuterii wynosi ponad 230 milionów dolarów. Prawie każdy obywatel naszego stanu żyje z tego przemysłu.

Dobrze się stało, że rozpoczęliśmy naszą produkcję w Świd-

niku. Po adaptacji pomieszczeń zaczęliśmy produkcję jednego kompletnego biżuterii do którego jest już oprzyrządowanie, wykonane zresztą w narzędziowni WSK.

J. A. Cerrito jako amerykański biznesmen działający w Świdniku i przedstawiciel spółki Polish International Marketing Company, która dąży do nawiązania kontaktów handlowych pomiędzy stanem Rhode Island i Świdnikiem, ma zamiar wprowadzić kampanię olejową Howes. Jako udziałowiec Centrum Dystrybucyjnego artykułów spożywczych chce do Centrum umieścić w Świdniku.

l.w.

(Dokończenie ze str. 1)

biust 90, talia 62, biodra 91, waga 55 kg). Interesuje się architekturą wnętrz i psychologia.

Kolejnymi laureatkami sobotnich wyborów zostały WIOLETA KOPIUK — 18-letnia uczennica świdnickiego Liceum Ogólnokształcącego, której przyznano tytuł I-wicemiss oraz AGNIESZKA GOLAN również 18-letnia słuchaczka Liceum Pedagogicznego (II-wicemiss). Nagrody dla finalistek ufundował sklep GRODAN. Miss Świdnika otrzymała

## WYBORY MISS ŚWIDNIKA '94

wieże stereofoniczną firmy SONY a I i II wicemiss stały się właścicielkami radio magnetofonów.

Chociaż eliminacje wstępne do Wyborów Miss Polonia odbyły się w Świdniku dopiero po raz drugi, to ich poziom organizacyjny i artystyczny stał na wysokim poziomie. Sukces ten cieszy tym bardziej, że został wypracowany wyłącznie własnymi siłami, dzięki inwencji i operatywności pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury, których wspierali biznesmeni.

Był to także swoisty sprawdzian przed Wyborami Miss Lubelszczyzny, które (po raz pierwszy w historii Świdnika) odbędą się 9 kwietnia w hali FKS Avia. Wszystko wskazuje na to, że i ta impreza dostarczy nam wiele wrażeń.

My dziękujemy przede wszystkim dziewczętom, które zdecydowały się wystąpić w konkursie. To właśnie ich wdzięki i uroda zadecydowały o atrakcyjności imprezy. Zaś zwyciężczyni — Annie Borowieckiej życzymy zwycięstwa, tym razem już w ogólnopolskich finałach Miss Polonia '94.

(sls)

## Bal dobroczynny

(Dokończenie ze str. 1)

nie wykonane modele samolotów myśliwskich. Wykonał je pan Andrzej Galiński, człowiek niepełnosprawny, który oddając samoloty wyraził swą wdzięczność dla szlachetnej idei realizowanej przez Komitet SOS „Solidarność”. Szczęśliwymi nabywcami modeli okazali się państwo Jasinscy, Kusowie, Lewakowie i Żukowie. Po licytacji, uczestnicy balu wrócili na parkiet, gdzie bawili się już bez przerwy do rana.

Jak oceniają organizatorzy, dochód z sobotniego balu zamknął się w kwocie 27 milionów zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na opłacenie obiadów dla dzieci pochodzących z najbardziej niefortunnych rodzin oraz na dofinansowanie tegorocznego zimowiska.

Komitet SOS „Solidarność”, pragnie za naszym pośrednictwem podziękować wszystkim osobom, które pomogły w przygo-

towaniu i realizacji tak ważnego i potrzebnego w naszym mieście przedsięwzięcia. Szczególnie serdeczne podziękowania składamy zatem: Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Piotrowi Dumie za artystyczną oprawę imprezy, zespołom FLASH i REWELER-SI, panu Kostrzewie i klubowi Iskra, pani Annie Szyszko za wypiek ciast i tortów, panu Mieczysławowi Nowickiemu za nieodpłatne dostarczenie na bal wędlin, Zespołowi Szkół Zawodowych nr 1 w Świdniku za uczennice, które jako kelnerki sprawnie obsługiwały gości, oraz wszystkim osobom, które wzięły udział w licytacji.

Nam wypada jedynie pogratulować organizatorom udanej imprezy i życzyć dalszej, równie owocnej działalności. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok na kolejnym czwartym już balu dobroczynnym. (sls)

## Pomóżmy Markowi

Dzieciństwo nie zawsze kojarzy się z uczuciem radości i bezpieczeństwa. Często w miejsce bez troskłej zabawy przychodzi walka z ciężką i bezwzględną chorobą, którą można pokonać jedynie dzięki pomocy innych ludzi.

Tak jest w przypadku ośmioletniego MARKA HAWRYŁUKA, siostrzeńca jednego z pracowników WSK. Chłopiec ten jest chory na białaczkę. Po intensywnym chemioterapii lekarzom udało się przez 16 miesięcy powstrzymać procesy chorobowe. Niestety, w styczniu br. wznowiono leczenie chemiczne, gdyż choroba nasiliła się. Jedyną szansą na przywrócenie Markowi zdrowia jest przeszczep szpiku kostnego. Koszt wykonania takiego zabiegu jest bardzo wysoki (przekracza 500 milionów zł). Dlatego w imieniu rodziców prosimy wszystkich, którzy chcieliby pomóc chłopcu, o wszelkie wsparcie finansowe i wpłaty pieniężne, które umożliwiłyby zgromadzenie niezbędnych leków i przeprowadzenia zabiegu ratującego życie dziecka.

Oto numer konta, na które można dokonywać wpłat: BGŻ Biała Podlaska 803005-2974-271 Pomoc Dziecku „Marek”  
Mamy nadzieję, że nasz apel nie pozostanie bez echa.  
opr. (sls)

# SŁOŃCE WSCHODZI RAZ NA DZIEŃ

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze wzruszeniem przeczytałam w świątecznym „Głosie Świdnika” swoje wspomnienia z lat pięćdziesiątych... Wspomnień jest wiele ostatnio — może na zasadzie, że w tak trudnych czasach wspomina się to, co było dobre, bo w pamięci czas zatarł to, co było złe. Myślę, że gdybym dziś pisała swoje wspomnienia, dostreślałabym i to, że nasz zakład w początkowej fazie rozwoju przypominał obóz pracy — betonowy wysoki parkan zwieńczony drutem kolczastym, wieżyczki ze strażnikami reflektory... Trzyletnie nakazy pracy, przymusowe przeniesienia pracowników i rodzin z innych zakładów i miejscowości... Baraki mieszkalne, które przetrwały tak długo... Jeden z nich podniesiony został nawet do rangi Domu Kultury; świetne w nim zresztą były zabawy w karnawale. Wydziałowe bale w wielkim porządku — oddzielna salka i oddzielne stoliki dla kierownictwa i kolektywu — i zawsze dobra orkiestra (dla wszystkich).

Może wspominałabym także częste masówki — apele. Popierające, solidaryzujące się, potępiające... Zaczynające się z reguły „Międzynarodówką” i potępieniem imperialistów amerykańskich i wrogów ludu. Myślę, że poświęcałabym słów parę naszym czynnym opiekunom, którzy słuchali naszych rozmów; musieli wiedzieć lepiej od nas co o czym myślimy, w ogóle i w związku z takim czy innym wydarzeniem. Sprawdzali, co robia nas; rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, przyjaciele...

Czy aby nie mamy ukrywanych krewnych za granicą (jak to dawno — prawda?). Najmniej

może, czy dobrze pracujemy, bo na to już nie mieli czasu, ani głowy. Nie znali się na dobre, fachowej robotcie, bez względu na to, na którym wydziale była wykonywana. A zle, krzywdzące opinie, pisane były co kwartał (w latach 56, czy 68 ujawniły nam dział kadr razem z teczkami osobowymi — można było „naciężyć się” i nacytać do woli).

Do tej małej korekty zobligowały mnie też Pana wspomnienia — jakże tragiczne i prawdziwe dla tamtych czasów... Łączę wyrazy uznania.

Krzyszyna Knapieńska

Szanowna Pani!

Ze wzruszeniem przeczytałam ten Pani list do mnie i do naszej, świdnickiej gazety. Wdzięczny jestem Pani również za to — jakże prawdziwe i ważne — uzupełnienie do Jej wspomnień z tamtych lat. Z pierwszych lat Świdnika... A ponieważ (tak sądzę) to uzupełnienie ważne może być i potrzebne dla wielu innych świdniczan (szczególnie tych najmłodszych — chociaż nie tylko), pozwałam sobie skoryzować z faktu, że zaznaczyła Pani, iż jest to list otwarty i wydrukować go na łamach „Głosu Świdnika”.

Jakże złożona jest prawda o naszej rzeczywistości. Tej sprzed lat czterdziestu, ale również i sprzed lat czterdziestu i sprzed lat czterech. Jakże trudno jest tę prawdę wyrazić — zarówno słowem, jak i czynem. Jakże trudno jest nie „skłamać” — we wspomnieniu (bo jakże zawodna i nieprawdziwa bywa pamięć), ale i w życiu (bo jakże często ktoś może naszą prawdę przedstawić w nieuczciwym, „kłamli-

wym” świetle). Jakże trudno jest tej prawdzie służyć...

Prawda kosztuje. Za prawdę się płaci. I to nie tylko wtedy, gdy dzieje się lat temu. I to nie tylko w latach cenzury (jakże zresztą wygodnym była ona niejednokrotnie uzasadnieniem dla tych, którym jej się służyć nie chciało). Płaciło się za nią i będzie się płaciło zawsze. I wszędzie. Taka jest prawda...

Pani list i Jej „uzupełniające” wspomnienia jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności spłyły się w czasie z wyświetlonym po latach w telewizji jakże mądrym, prawdziwym i dobrym filmem „Słońce wschodzi raz na dzień”. Jest to przepiękna, poetycka refleksja właśnie o tamtych — skomplikowanych i trudnych — czasach. O czasach ścierania się prawd i postaw, o czasach burzenia i budowania, o czasach naprawdę trudnych do opowiedzenia w ten sposób, żeby o nich nie skłamać! Z tym właśnie filmem wiąże się pewne moje wspomnienie...

Było to chyba w 1974 roku, wiosną. Z inicjatyw działacza Robotniczego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, odpowiednio zresztą nagłośnione przez ówczesną propagandę, odbywało się w Świdniku Forum Filmowe o (jakże wdzięcznej — prawdą? — nazwie: „Człowiek — Praca — Twórczość”. Powiedmy to sobie dzisiaj szczerze — nie przyniosło ono ani żadnego rewelacyjnego filmu, ani nie przyciągnęło do naszego miasta żadnej autentycznej wielkiej gwiazdy ekranu. Ale wtedy, na tych kilka dni i nocy, „powiało” tu u nas, w Świdniku „wielkim” światem. Codzienne projekcje w nowiułkim kinie „Lot”, całonocne dyskusje w nie-

tak dawno „podarowanym” młodzieży klubie ZMS „Iskra”.

Nie były to najlepsze w Polsce czasy dla prawdy — tej głoszonej oficjalnie. Ale nie były to już też najgorsze czasy dla tej drugiej prawdy — głoszonej nieoficjalnie, „szepotanej” przez koneserów, krytyków, reżyserów przy stolikach... To wtedy właśnie i w takich właśnie okolicznościach usłyszałem („podśluchalem”) wówczas o „rewelacyjnej” socrealistycznej krótkometrażówce „Jak wykonałem 360 (chyba) procent normy”, do której wyświetlenia nawet na zamkniętym seansie nie dopuściła w Świdniku cenzura w obawie przed totalnym ośmieszeniem i skompromitowaniem czasów, o których Pani wspomina. To wtedy również po raz pierwszy usłyszałem („podśluchalem”) o nakręconym w 1967 roku filmie „Słońce wschodzi raz na dzień”.

Może i nie odpowiedział na wówczas najwybitniejsze (i najbardziej „prawdomówne” w swoich dokonaniach) postaci ekranu, ale nazwisko Henryka Kluby — reżysera tego filmu — wymawiali wszyscy z wielką czcią, niekiedy z wielkim podziwem i uznaniem. Podśluchać można było strzępy rozmów o „dokrętkach” (przymusowe wydzicia z filmu jednych scen i zastępowanie ich innymi), o utrudnieniach, które spotkały Klubę w dalszej pracy zawodowej jako „nagrodzie” za próbę powiedzenia prawdy, czy o niepowtarzalnej, wręcz genialnej kreacji Franciszka Pieckich w roli głównego bohatera — Haratyka...

Tak się (na szczęście) złożyło, że film ten — po dokrętkach nie stał się „półkonfliktem”. Dopuszczono do wykonania niewielkiej ilości jego kopii i ograni-

czonego zasięgu projekcji w kinach studyjnych. Stałabym więc „na głowie” i jakoś udało mi się go obejrzeć. Po latach obejrzałem go kilka dni temu w telewizyjnym cyklu „Akademia Filmu Polskiego”. Nie zasterzał się i mimo (bardzo zresztą czytelnich) ingerencji ówczesnych cenzorskich nożyc w jego treść, nadal urzekać może głębią refleksji o tamtych trudnych czasach.

Oglądając po wielu latach ten właśnie film (prawda, jak to się dziwnie złożyło?), myślałem między innymi o liście od Pani. Ale nie tylko. Myślałem również o cenie, jaką czasami trzeba zapłacić za mówienie (czyżnienie) prawdy. O cenie, którą zapłacił musiał filmowy bohater — Haratyk. O cenie, którą zapłacił nie fikcyjny, ale autentyczny człowiek — Henryk Kluba... I zastanawiałem się, czy warto...

Proszę się nie dziwić, że o tym myślałem i proszę mi to wybaczyć. Bo w świadomości przerażającej większości ludzi Franciszek Pieckich pozostał nie jako Haratyk, ale jako Gustlik. Bo przerażającej większości ludzi osiągnięcia polskiej kinematografii tamtego czasu kojarzą się nie z filmem „Słońce wschodzi raz na dzień”, ale „Cztery pancerni i pies”. Bo sporo osób pamięta do dziś nazwisko Przymanowskiego, a mało kto Kluby. Bo za mówienie prawdy trzeba płacić, a jakże łatwo można sobie urządzić wygodne życie nawet niekoniecznie kłamiąc, ale po prostu omijając mówienie prawdy. Tak sobie myślałem w dzisiejszych czasach oglądając tamten — już stary — film...

Odwajamniał wyrazy uznania

Cezary Listowski





## panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

### Stanowisko Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych

z dnia 7 lutego 1994 r.

w sprawie  
rządowego projektu ustawy budżetowej na rok bieżący

Rada OPZZ stwierdza, że przedstawiony przez Rząd budżet jest pierwszym krokiem w realizacji programu SLD, w kierunku wyjścia z recesji, zabezpieczenia środków na restrukturyzację różnych działów gospodarki. Nie zaspakają to jednak oczekiwań społecznych i nie zabezpiecza środków na cele społeczno-gospodarcze.

Uważamy za niezbędne poszukiwanie dalszego zwiększenia dochodów budżetu, jak i konieczność zmian w części określającej jego wydatki, zarówno na silniejsze pobudzenie wzrostu gospodarczego, rozwój sfery produkcji materialnej, w tym przemysłu, jak i niezbędne zwiększenie środków na cele szeroko rozumianej polityki społecznej. Rada OPZZ zwraca się do posłów i senatorów związkowych, by w trakcie dalszych prac legislacyjnych uwzględniali stanowiska ogólnokrajowych branżowych federacji i związków zawodowych.

Stanowczo niewystarczające są środki przeznaczone na cele sfery budżetowej, w tym funkcjonowania podstawowych służb publicznych, jak ochrona zdrowia, oświata, kultura i nauka. Nie możemy akceptować stałego pogarszania relacji plac pracowników sfery budżetowej wobec innych działów gospodarki narodowej. Nakłady na cele społeczne, w tym renty i emerytury oraz różne formy zasiłków nie zabezpieczą podstawowych potrzeb, co będzie się równało rezygnacji z dotychczasowych form pomocy. Budżet nie zabezpiecza także wystarczającej ilości środków na aktywne formy zwalczania bezrobocia oraz budownictwo mieszkaniowe.

Rada OPZZ dostrzega efekty błędnej polityki społeczno-gospodarczej poprzednich rządów, co między innymi spowodowało olbrzymie zadłużenie wewnętrzne oraz pogłębiło recesję gospodarczą, zwraca się jednak do Rządu o dokonanie autouprawek do projektu budżetu.

Rada OPZZ zobowiązuje także związkowych negocjatorów Umowy Społecznej do występowania w sprawie odpowiednich, możliwych zmian w czasie realizacji tegorocznego budżetu oraz dla opracowania wariantowych rozwiązań przyszłych budżetów państwa.

Rada jest zdania, że ostateczne stanowisko posłowie związkowi powinni uzależnić także od zgody Rządu na dokonanie korekt budżetowych po I-szym półroczu 1994 r.

RADA OPZZ

## Związkowy karnawał

12 lutego br. na terenie stołówek zakładowej odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez Zarząd Związku Zawodowego Pracowników WSK. Na zabawie bawili się członkowie naszego związku oraz zaproszeni goście. Po przywitaniu przez Przewodniczącą Związku Jerzego Derdę rozpoczęła się bal. Przy wspaniałej muzyce nasi członkowie i zaproszeni goście bawili się do białego rana. Było tango i czekoladowy walc. Na parkiecie brylowała młodzież związkowa, ale i starsze pokolenie nie ustępowało jej miejsca. Szczególnie widoczny na parkiecie był Roman Kulicki z małżonką, od których niejedna para mogła się wiele nauczyć. Lambadę w wykonaniu niektórych par można było z pełnym sukcesem pokazywać w telewizji i niejedna zawodowa para taneczna musiałaby uznać ich wyższość. Czym dla oka uciecha było oglądanie pływów na parkiecie tym dla żółdka była strawa znajdująca się na stole. M. innymi były, flaczki, rybka po grecku, schabowy, szyneczka, bala-

ronik, a w bufecie tatar i dla wszystkich chętnych coś na wzmocnienie i to po cenach detalicznych. Tego ostatniego każdy używał w umiarze i nikogo nie zawiodła kondycja.

Około godz. 6 rano goście zaczęli się rozchodzić — i tu zaczęło się. Ci, co przyjechali samochodami mieli duże problemy z uruchomieniem silników gdyż mroź na zewnątrz dochodził do minus 20 st. C. Ale dzięki koleżeńskiej pomocy wszyscy szczęśliwie odjechali. Każdy uczestnik zabawy twierdził iż chciałby aby następne tak wspaniałe bale organizowane przez ZZP były jak najczęstsze.

W tym miejscu chciałbym więc podziękować organizatorom balu czyli Zarządowi Związku Zawodowego Pracowników WSK, orkiestrze oraz paniom i panom ze stołówek zakładowej bez których nie moglibyśmy się tak dobrze bawić.

Wszystkim im w imieniu uczestników zabawy karnawałowej serdecznie dziękuję.

PAS

# NARADA ZWIĄZKOWA W WARSZAWIE

W poniedziałek 7 lutego w Warszawie odbyło się spotkanie w którym uczestniczyli przedstawiciele 100 największych Zakładowych Organizacji Związkowych w Polsce.

Stronę rządową reprezentowali ministrowie — p. Miller p. Borowski i p. Biłda, oraz przewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD poseł Kwaśniewski.

Przedstawiciele rządu zaprezentowali swoją opinię dotyczącą tegorocznego budżetu państwa.

Związkowcy w bardzo burzliwej dyskusji w większości krytykowali zaplanowane przez Rząd R.P. wydatki budżetowe w poszczególnych resortach.

Nasz przemysł reprezentował przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego — poseł Stanisław Janas. Zarzucił on obecnemu rządowi brak należytego zainteresowania przemysłem obronnym. Podkreślił, że przemysł obronny znajduje się w dalszym ciągu w tragicznej sytuacji. Zaznaczył, że jako poseł z Sojuszu Lewicy Demokratycznej dla ratowania tego przemysłu musiał sięgnąć po broń strajkową, co jest zupełnie absurdem, ale wymuszonym przez rząd. Wg. przewodniczącego Janasa, obecny rząd, podobnie jak jego poprzednicy, nie

robił nic aby przemysł obronny zaistniał jako ważny i potrzebny dla kraju.

Odpowiadając przewodniczącemu Janasowi, min. Borowski obiecał podjąć konkretne i konstruktywne rozmowy z naszym sektorem. Był to właściwie jedyny optymistyczny akcent w całym spotkaniu. Czy następca min. Borowski dotrzyma złożonej obietnicy niebawem przekonamy się.

Pozostała część spotkania poświęcona została przygotowaniom do zbliżającego się kongresu OPZZ.

## Dlaczego RSTK?

Zbliża się 10 rocznica powstania Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury woj. lubelskiego w Swidniku. Wpływ na powstanie tego ruchu miało wiele wydarzeń diametralnie zmieniających naszą rzeczywistość. Ruch ten powstał od nowa samokreślił się i zaadaptował do nowej rzeczywistości zachowując jednak swoją tożsamość. RSTK to ruch społeczno-kulturalny, skupiający twórców nieprofesjonalnych i im służący, mający na celu upowszechnienie ich dorobku. Ostatnio kontrowersję budzi robotniczy charakter RSTK. A przecież to RSTK w swoim dziesięcioleciu dożył nie pomijając pomyłek (ale to jest wybacalne w tym młodym wieku) do uzyskania własnej tożsamości.

ci. W kulturze liczy się jak wiadomo tożsamość posiadania własnego oblicza. Ruch ten dorobił się własnej tożsamości, oryginalnego i niepowtarzalnego charakteru, wynikającego ze swojej genety, składu społecznego i autentycznych więzi ze środowiskiem robotniczym (pracowniczym), co znajduje wyraz m.in. w naszym stowarzyszeniu.

Różnego rodzaju ruchów i stowarzyszeń kulturalnych jest w Polsce kilkadziesiąt, natomiast robotniczy, ruch twórcy RSTK jest jedynym. Niepowtarzalnym zjawiskiem, nie tylko w naszym kraju.

Robotnicy i inni pracownicy najemni w Polsce nadal stanowią znaczną grupę społeczną. RSTK jest ich reprezentantem

w sferze kultury, organizacją im potrzebną zwłaszcza dziś, gdy sytuacja środowisk pracowniczych w dostępie do kultury uległa znacznemu pogorszeniu. Przy czym należy podkreślić, iż do RSTK należą głównie robotnicy wysoko kwalifikowani — nie rzadko inżynierowie i technicy a także inne kategorie pracowników. Jesteśmy więc ruchem robotniczym w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Jednocześnie RSTK jest otwarte dla twórców nieprofesjonalnych z innych środowisk.

Zresztą nazwa Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury utrwaliła się w świadomości społecznej i budzi respekt — oznacza stabilizację i utrwala tradycje ruchu.

Kazimierz Kałińczuk

## Polskie Lobby Przemysłowe

Polskie Lobby Przemysłowe, do którego akces składa coraz więcej organizacji i stowarzyszeń związanych z przemysłem, a także dyrektorów dużych przedsiębiorstw przemysłowych i ośrodków badawczo-rozwojowych, stopniowo rozszerza zakres swojej działalności. Oprócz spełnianych z powodzeniem funkcji opiniodawczych i opiniotwórczych podejmuje działania mające na celu wywieranie wpływu na politykę przemysłową państwa i kształtowanie aktów prawnych i decyzji rządowych dotyczących przemysłu. Jaki cel przyświecał powołaniu Polskiego Lobby Przemysłowego?

Celem tym była pogarszająca się sytuacja nauki i zaplecza badawczo-rozwojowego przemysłu w Polsce. Rokrocznie zmniejszające się nakłady z budżetu na ten cel. Postępujące starzenie się kadry i trwająca emigracja na Zachód młodych zdolnych pracowników ze względu na niskie płace. Innym symptodem jest dekapitalizacja wyposażenia jednostek badawczo-rozwojowych, które stają się coraz bardziej

przestarzałe. Przedsiębiorstwa przemysłowe, ze względu na obciążenia podatkowe i własne zadłużenie nie dysponują środkami na finansowanie modernizacji parku maszynowego i technologii oraz wdrożeń. Spada liczba wynalazców i patentów, natomiast rośnie liczba zagranicznych wynalazków chronionych w Polsce.

W ostatnich latach rząd uchylił się od opracowania programu pobudzenia postępu naukowego i technicznego oraz prowadzenia kompleksowej polityki jego kreowania. Tematy i projekty naukowo-badawcze wynikające z polityki przemysłowej i polityki naukowo-technicznej państwa powinny stawać się częścią wieloletnich programów oraz być finansowane z budżetu i zamawiane przez państwo w postaci kontraktów. Dotyczy to przedsięwzięć o charakterze strategicznym.

Polskie Lobby Przemysłowe postuluje zatem, aby wydatki przedsiębiorstw na prace badawczo-rozwojowe objęte były zniżkami i zwolnieniami podatkowymi. Pracownikom ośrodków

badawczo-rozwojowych należy ułatwić dostęp do międzynarodowych programów badań naukowych i wdrożeń, aby tą drogą umożliwić kontakt z najnowszymi technikami i technologiami oraz ich przepływ do naszej gospodarki. Należy podkreślić, iż import postępu naukowego technicznego nie może być alternatywą eliminującą lub ograniczającą rozwój postępu technicznego twórczonego w krajowych pracowniach naukowych i ośrodkach badawczo-rozwojowych. Dlatego należy przeciwstawić się „wyspowym” inwestycjom kapitału zagranicznego w Polsce nie zakładającym współpracy i kooperacji z krajowymi placówkami naukowo-badawczymi, przemysłu oraz nie przewidującym kooperacji produkcyjnej z polskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Jednostki badawczo-rozwojowe powinny być włączone w proces doskonalenia i unowocześnienia licencji nabywanych przez Polskę od partnerów.

K. Kałińczuk

## Świąteczne paczki (mikołajowe)

Związek Zawodowy Pracowników, wzorem lat ubiegłych, ufundował paczki choinkowe dla dzieci członków naszego związku. Zatwierdzony został przydział wiekowy — dla dzieci urodzonych w latach 1983 — 90 włącznie.

Powyższa uchwała zatwierdzająca przedział wiekowy zobowiązała nas do zakupu i rozdysponowania paczek choinkowych dla siedmiuset dzieci. Słodczyce zakupione zostały na giełdzie spożywczej, dzięki u-

przejmości jednego z naszych kolegów, który kilkakrotnie wyjechał do Lublina po tak duże ilości produktów.

Wartość paczek, po cenach giełdowych bez pakowania (ponieważ pakowanie wykonaliśmy we własnym zakresie) wynosi około 50.000 złotych.

Pozostała nam jeszcze bardzo niewielka ilość nie wydanych paczek (szczególnie ze Spółki „Heliseco”). Jeżeli paczki nie trafią do „prawowitych” właścicieli, to przekazane zostaną dla dzieci z rodzin najuboższych.

S. I.

Materiały ZZP przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku pod przewodnictwem Wojciecha Lipniowieckiego.



# GŁOS SPORTOWY

13.03.94  
Avia Świdnik — Jagiellonia Białystok  
20.03.94  
Włókniarz — Avia

27.04.94  
Avia — Włókna  
1.05.94  
Resovia — Avia  
8.05.94  
Avia — Petrochemia  
15.05.94  
GKS — Avia  
22.05.94  
Avia — Szombierki

## Terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi (II runda — Wiosna '94)

27.03.94  
Avia — Okocimski  
3.04.94  
Hutnik — Avia  
10.04.94  
Błękitni — Avia  
17.04.94  
Avia — Somil  
24.04.94  
Karpaty — Avia

29.05.94  
Bug — Avia  
1.06.94  
Avia — Radomiak  
5.06.94  
Hetman — Avia  
11.06.94  
Avia — Motor  
15.06.94  
Stal — Avia

## Koniec laby siatkarze!!!

Po zwycięstwie w dwumeczu z akademikami w Białej Podlaskiej (dwie wygrane Avii po 3:1) tym razem powinniśmy obejrzeć siatkarzy z dreszczykiem.

Za kilka dni na mecz z Avią przyjeżdża do Świdnika Stoczniołwiec Gdańsk. Czwarta drużyna z tabeli mająca cztery punkty straty do lidera.

Ta niele zorganizowana i nieobliczalna drużyna jest nadal groźna dla najlepszych. Stoczniołwiec stanowią mieszankę rutyny z młodością. Mocną ich stroną jest nieszyblonowy atak, kaskadowa zagrywka i odporność psychiczna.

Po pierwszym przegranym meczu z Avią 1:3 (u siebie), nazywając gdańszczan pokonano, gładko nasz zespół 3:0! Mają oni także na „rozkładzie” akademicków z Politechniki Warszawskiej, z którymi wygrali dwukrotnie w stolicy (!) po 3:2. Zdobyli także komplet punktów w dwumeczu ze Stalą Grudziądz.

Drużyna z Wybrzeża miała wprawdzie wypadek przy pracy ze słabutkim AZS-em z Białej Podlaskiej (porażka 1:3) ale nie od dziś wiadomo, że liga rzadzi się swoimi prawami.

Rozgrywy ligowe wchodzi w decydującą fazę. Po spotkaniach ze Stoczniołwem Avia zagra na wyjazdach z Gwardią Szczytno i Politechniką Warszawską, a następnie we własnej hali ze Stalą Grudziądz. Nie da się ukryć!

W ciągu najbliższych tygodni podopiecznych trenera JERZEGO MISZCZUKA czeka solidna harówka!

KR-K

Pierwsze tegoroczne mecze kontrole futeblistów Avii pozostawiły sporo do życzenia. Porażki z Tomaszem 1:2, Hetmanem Zamość 0:1 (drugi mecz remisowy 3:3) i z Pogonią Leżajsk 2:3 nie satysfakcjonowały trenerów, a tym bardziej kibiców. Gra piłkarzy świdnickich (prowadzona w większości na boiskach żużlowych) była mało skuteczna, a z rekonstrukcją zespołu po zwolnieniu czterech piłkarskich weteranów szło jak po grudzie. W połowie lutego w grze żółto-niebieskich coś jednak działo!

Towarzyskie mecze (wygrane spotkanie z Lublinianką 2:1 i niska porażka z Motorem 0:1) były jeszcze dalekie od doskonałości ale też i wydzieliły się nie było czego. Świdnickie zademonstrowali w nich w miarę uporządkowaną grę w liniach obronnych, upór i determinację w

## Na piłkarskich boiskach

walce oraz niezłą kondycję. Te walory wyraźnie zaskoczyły przeciwników, a zwłaszcza podopiecznych trenera GĄSIOR.

Na mecz z Avią wystawili motorowcy swoją „ciężką artylerię” — b. dwóch legionistów GŁOWACKIEGO i SOBCZAKA, których aktywnie wspierał DEC, a także i PROKOPI. Jedyną bramkę w tej zaciętej potyczce zdobył dla Motoru Głowacki. Pierwsza połowa tego spotkania toczyła się pod dyktando Avii. Wyborną sytuację do wyrównania zaprzepaścił Ulanowski. Nie atakowany przez nikogo w odległości 5 m od bramki przeciwnika długo zyskał z oddaniem całego strzału i z gola wyszły w końcu przysłowiowe nic.

Zorientowawszy się, że z Avią żartów nie będzie, piłkarze Motoru zaczęli grać ostro i niebezpiecznie.

Brutalną grę piłkarzy FSC odczuli najbardziej konsekwentnie taranowani — Bartoś, Bender, Ulanowski i Kaczmarek. Denerwował się z tego powodu bardzo trener BRONISŁAW WALIGÓRA krzycząc raz po raz: Na Boga! Przecież to tylko sparring!

Za ambitną postawą w meczu z Motorem chwalimy bez cienia fałszu świdnickan. Ta drużyna (bez wielkich nazwisk) mogła się wreszcie podobać!

KK

## Z żałobnej karty

W ostatnim czasie zmarli następujący mieszkańcy Świdnika:

1. Rasiak Władysława lat 87 ul. Kopernika 6
  2. Kozak Czesław lat 65 ul. Niepodległości 9
  3. Paprocki Jan lat 72 ul. Kolejowa 6
  4. Nazaruk Irena lat 62 ul. Kosynierów 10A
  5. Bogusz Bogumiła lat 61 ul. Woj. Polskiego 19A
  6. Ciupik Tadeusz lat 51 ul. Śródkowa 10
  7. Szewczyk Stanisław lat 60 ul. Żwirki i Wigury 19
  8. Szwed Jadwiga lat 81 ul. 3-Maja 10
  9. Romanek Stanisław lat 42 ul. Głogowa 5
  10. Grzywacz Bolesław lat 68 ul. Niepodległości 17
- Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia.

Prywatny Gabinet Ginekologiczno-Polożniczy  
Świdnik, ul. Hallera 11 (dawna Korczyńskiego)  
przedszkole nr 5 osiedle „Wschód”

**lek. med. URSZULA LIPSKA**

ginekolog — położnik

przyjęcia: wtorki 17 — 19

piątki 17 — 19

soboty 10 — 12

W inne dni tygodnia po wcześniejszym uzgodnieniu. Tel. 161-92.

W zakresie świadczonych usług m. in. krioterapia oraz laseromagnetoterapia

możliwość telefonicznej rejestracji, tel. 161-92

R-7

## ZAKŁAD USŁUGOWY „ZAMTECH”

oferuje

**ZABEZPIECZENIA ANTYWŁAMANIOWE**

Oferujemy profesjonalne usługi w zakresie:

- montażu drzwi przeciwwłamaniowych
- zabezpieczeń przeciwwłamaniowych
- montażu zamków renomowanych firm krajowych i zagranicznych
- wzmocnienie drzwi blachą
- montażu tapicerki
- montażu folii antywłamaniowej
- montażu okien

GWARANCJA na wykonane usługi  
Świdnik ul. Drewniana 30 tel. 54-28-29

## SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA

IM. J. KILIŃSKIEGO W ŚWIDNIKU UL. RACŁAWICKA 38-44  
posiada do wynajęcia lokal gastronomiczny o powierzchni 200 m kw. Do użytku telefon, telex i fax. Informacje w biurze Spółdzielni pok. 303 tel. 130-07.

R-9

## SKLEP KOMPUTEROWY „RESET”

ul. Kruczkowskiego 6a

oferuje:

- komputery i akcesoria
- aparaty telefoniczne
- kalkulatory, gry komputerowe
- literaturę i prasę fachową

oraz UWAGA:

wypożyczalnia kasiet do gier  
TV — NINTENDO (PEGASUS)

Zapraszamy: poniedziałki — wtorki 11.00 — 18.00  
soboty 10.00 — 14.00

R-13

## ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

ogłasza na dzień 11 marca 1994 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Świdniku, przy ul. Wyszyńskiego 15 (parter) publiczny przetarg ustny na sprzedaż lokalu użytkowego położonego przy ul. Wyszyńskiego 7 w Świdniku o pow. 409,34 m kw. na działce Nr 1168/3 KW Nr 85915, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Świdnik wraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste części gruntu niezbędnego do jego racjonalnego użytkowania. Wartość lokalu, jako cena wywoławcza do przetargu wynosi 1.926.300.000, — zł.

Wysokość wadium wynosi 5% ceny wywoławczej tj. 96.315.000 — zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 11 marca 1994 r. do godz. 9.30 w kasie tut. Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Świdniku BDK Lublin SA O/Świdnik Nr konta 334277-5500-133.

Szczegółowe warunki przetargu określa regulamin znajdujący się w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Świdniku tel. 140-63 w. 234, pok. 205.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## Program Telewizji Kablowej Świdnik

### PIĄTEK — 25.02.94 r.

17.10 Program dnia  
17.15 Papa Castor opowiada — film prod. franc.  
17.30 Leobunny — Królikolew (Leobunny) — film prod. franc.  
17.55 Popeye spotyka Sindbad — film prod. USA  
18.15 Serwis informacyjny TKS  
18.30 Tydzień w mieście  
18.40 Dzieje fotografii — film franc.  
19.10 Santa Barbara — ser. USA  
20.00 Fort Boyard  
21.30 Serwis informacyjny TKS  
21.45 Tydzień w mieście  
21.55 Festival — aktual. video  
22.25 Program na sobotę

### SOBOTA — 26.02.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Papa Castor opowiada — film prod. franc.  
17.45 Przygody legendarnego barona Munchausena — film franc.  
19.05 Santa Barbara — ser. USA  
19.50 Przed końcem podróży (Journey's End) — dram. USA  
21.40 Notatnik filmowy  
22.05 Program na niedzielę

### NIEDZIELA — 27.02.94 r.

17.15 Program dnia  
17.20 Papa Castor opowiada — film prod. franc.

17.35 Leobunny Królikolew (Leobunny) — film franc.  
18.00 Popeye i Alibaba — film USA  
18.20 Filip ameryk. progr. młodzieżowy  
18.45 Koncert żywych  
19.00 Santa Barbara — ser. USA  
19.15 Ślepy strach — film prod. USA  
21.15 Rollerball — film SF USA  
22.45 Program na poniedziałek

### PONIEDZIAŁEK — 28.02.94 r.

18.10 Program dnia  
18.15 Serwis informacyjny TKS  
18.30 Publicystyka progr. lokaln. TKS  
18.50 Ulice San Francisco — ser. USA  
19.50 Klatka (Cage) — film USA  
21.30 MCM w TKS — przeboje z MCM  
22.00 Serwis informacyjny TKS  
22.20 Program na wtorek

### WTOREK — 1.03.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Papa Castor opowiada — film prod. franc.  
17.45 Rodzina Potworków ser. USA  
18.15 Serwis informacyjny TKS  
18.30 Powrót do Eden — ser. austr.  
19.25 Fort Boyard  
21.00 Ślepy strach — film USA  
22.30 Serwis informacyjny TKS  
22.45 Program na środę

### ŚRODA — 2.02.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Papa Castor opowiada — film

prod. franc.  
17.45 Leobunny — Królikolew (Leobunny) — film franc.  
18.15 Serwis informacyjny TKS  
18.30 Kącik nastolatka  
18.40 Opowieści egzotyczne — ser. USA  
20.00 Nienasyceń (Les Mofalous) — film prod. franc.  
21.50 Serwis informacyjny TKS  
22.05 Notatnik filmowy  
22.30 Program na czwartek

### CZWARTEK — 3.02.94 r.

17.20 Program dnia  
17.25 Popeye spotyka Sindbad — film USA  
17.45 Rodzina Potworków — ser. prod. USA  
18.15 Serwis informacyjny TKS  
18.30 Ulice San Francisco — ser. USA  
19.30 MCM w TKS — przeboje z MCM  
20.00 Rollerball — film SF prod. USA  
21.30 Festival — aktual. video  
22.00 Serwis informacyjny TKS  
22.15 Program na piątek

Program TKS jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).

Programy informacyjne, oraz niedzielny „Koncert żywych” emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 10.

**ZAKŁAD OPTYCZNY „OCZKO”**  
Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6A (obok śmigłowca)  
zaprasza:

codziennie w godz. 10 — 17.00

soboty robocze 10 — 14.00

Wykonujemy usługi na recepty i prywatnie.

R-2

## Repertuar kina „Lot”

25-28 luty — Ostatnia Misja — USA, od lat 15, g. 17, 19.15

1-3 marca — Tina — USA, od lat 15, g. 17, 19.15